

Dostrzegamy!

Hola gospodarności i oszczędności w Polsce — dnia na dzień. Premiowana jest dobra praca, poważne traktowanie powierzonych obowiązków, rzetelność w stosunkach z kolegami, rodziną i przetrzymami.

Sejm PRL przyjął uchwałę — mającą historyczne znaczenie — o zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży i jej udziale w budowie socjalistycznej Polski. Na apeli i sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA utworzone Narodowy Fundusz Ochrony Zrownia, który pozwoli budować więcej szpitali, przychodni i wypaszać je w nowoczesny sprzęt medyczny. Świdnicka WSK zbiera miesięcznie na fundusz 130 tys. zł. Trwa w Polsce — zainicjowana na jednym z plenarnych posiedzeń KC PZPR — kampania na rzecz oszczędzania materiałów. Uprawniana jest organizacja pracy w przemyśle i rolnictwie; zmniejszenie w pionie metalowej współpracy z państwem. Centralna prasa rozlicza zakłady przemysłowe, które nie wykonują planów produkcyjnych, prowadzi różnorakie akcje mające na celu porządkowanie gospodarki narodowej; coraz skrupulatniej liczone są błędów, minusy, kilogramy żelaza i stali. Centralne zalecenia i sugestie przekazywane są regionom kraju — wszyscy zaczynają pracować równo i rytmicznie. Ale dopiero zaczyna. Chodzi o to, żeby w fazę rzeczywistości rytmicznej pracy nas wszystkich przejść jak najszybciej. I dlatego właśnie zwracamy się dziś do Czytel-

ników z apelem o to, aby zechcieli dostrzegać i sygnalizować nam wszelkie nieprawidłowości, jakie istnieją w wytworze i w mieście. Uwagi mogą dotyczyć różnych dziedzin życia, mogą to być wskazówki gdzie i jakie istnieją rezerwy czasu i materiałów, gdzie powinno być i jest możliwe usprawnienie pracy, gdzie jest bałagan, gdzie ludzie są względnie siebie nieuprzejmi, ale też gdzie pracują dobrze — bo powinniśmy dostrzegać zle i dobre strony naszego życia. Uwagi Czytelników będziemy publikować w Głosie Świdnika pod wspólnym tytułem „DOSTRZEGAMY”, a jeśli zażądać taka potrzeba przekazywać bezpośrednio kierownictwu wytwórni. Jeśli nasze wspólne starania wyeliminują chociaż część nieprawidłowości spośród wskazanych przez Czytelników — będziemy mogli uważać, że spełniliśmy postawione sobie zadanie, a mianowicie: w pewnym stopniu przyczyniliśmy się do uporządkowania otaczającego nas życia.

Zastrzegamy, że nie będziemy brać pod uwagę listów anonimowych, choć na życzenie Czytelników, ich nazwiska zatrzymamy do wiadomości redakcji.

Oczekujemy zatem na Wasze informacje i sygnały. Piszcie do nas o wszystkim co Was denerwuje i boli, co uważacie za konieczne do poprawienia i zmiany.

Czekamy na Wasze listy!
Adres redakcji: Głos Świdnika, 21-045 Świdnik, WSK.

W POGODNY DZIEŃ 1 MAJA

Ponad piętnaście tysięcy osób przeszło ulicami Świdnika w 1-majowym pochodzie. Z rana dmuchnęło mgłą i chłodem, lecz na kilkanaście minut znowu pokazało się słońce i pogoda wyjątkowo ciepła utrzymała się już do końca dnia. Pochód poprzedzony orkiestrą i pocztami sztandarowymi był jednocześnie barwnym widowiskiem. Każda szkoła, każda instytucja lub zakład pracy chciały zaprezentować się jak najlepiej. Zawsze najbarwniej wyglądają kolumny dzieci — tak jest każdego roku.

Szli zatem kosmonauci, szły postacie z bajek, sarny, zajączki — słowem było barwnie i wesoło. Również w tych kolumnach można było ujrzeć wiele innych efektów demonstrowanych przed trybuną, takich jak figury gimnastyki akrobacyjnej, wystrzeliwanie modeli rakiet, gra na akordeonach itp. Za barwne przygotowanie pochodu należą się więc słowa uznania nauczycielom, wychowawcom, pracow-

niom ZDK i Państwowej Szkoły Muzycznej. Najliczniejszą jak zwykle grupę w pochodzie stanowili pracownicy WSK. Oczywiście na czele szli jubiliaci i przodownicy pracy. Wyróżnienie przypadło więc najlepszym — ludziom dobrej roboty. Następnie szły wydziały motocyklowe, później narzędziowe i wydział mecha-

(Dokończenie na str. 2)



Ruszył pochód 1-majowy. W górę nad miastem samoloty aeroklubu świdnickiego. Fotocorpista z uroczystości na str. 2.

Fot.: T. Głowacz

Pół miliona dla Świdnika

W XII Wojewódzkim Konkursie Aktywności, Czystości i Estetyki pierwsze miejsce i nagrodę pół miliona złotych przyznano Świdnikowi.

Z tej okazji przyjechali do miasta zaproszeni na uroczystość wręczenia nagrody przewodniczący miejskich i powiatowych rad narodowych z województwa lubelskiego oraz aktywu Frontu Jedności Narodu.

Świdnik konkurował o pierwszeństwo w grupie miast: BIAŁA PODLASKA, CHELM LUBELSKI, ŁUKÓW, PUŁAWY, ZAMOŚĆ I HRUBIESZÓW.

To ostatnie miasto otrzymało II nagrodę. Pieniądze przeznaczone zostaną na urządzenia komunalne. Jakże — zachęcają — przesyła rad narodowych. (ch.)

głos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

ŚWIDNIKA

Odnaczony Złotą Jubileuszową Oznaką ZZMet.

Nr 12 (348)

11 maja 1973 r.

Cena 50 gr

SOWI dobrym przykładem

ŚWIĘTO BUDOWLANYCH

Tradycyjnie w maju budowlani obchodzą swoje święto. W kalendarzu dni poświęconych ludziom różnych zawodów Dzień Budowlanych jest świętem niewątpliwie dotyczącym najszerzej zawodowej grupy społecznej. Również i my przynależni jesteśmy do tej wielkiej społeczności budowlanej. Poprzez inwestycje dokonujemy się będą dalsze zmiany struktury ekonomicznej kraju, rozwijają działy gospodarki służące poprawie zapotrzebowania rynku i sytuacji mieszkaniowej. Od zrozumienia tej wielkiej odpowiedzialności przez każdego pracownika związanego z procesem inwestycyjnym zależy, jak szybko osiągniemy wyznaczone cele. To właśnie określa dziś wysoką rangę zawodów budowlanych.

Rangę akcentowaną wieloletnim stażem i doświadczeniem, równie walecznością i odwagą. Załogi budowlane PRL czynem produkcyjnym, licznym podejmowanymi zobowiązaniami, poparły linie nowego kierownictwa partii i rządu. Myśle, że nie popełnię błędów jeśli powiem, że wyrazem tego poparcia ze strony załogi SOWI — jest fakt rytmicznego wykonywania planowych zadań inwestycyjnych i produkcyjnych. Dzisiaj z okazji naszego święta warto przypomnieć, że jeśli pragniemy utwierdzić wysoką rangę zawodów budowlanych to musimy pamiętać, że w odniesieniu społecznym rangę tę określają wyniki codiennej pracy — powiedział kierownik oddziału SOWI inż. St. Cabon.

Skrót SOWI oznacza Samodzielną Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego. O swej pracy w tym oddziale jak również o pracy innych mówią z okazji święta budowlanych dwaj robotnicy JAN DZIURA i CZESŁAW WOJCIECHOWSKI.

(Dokończenie na str. 3)



Dwaj dłużej pracownicy SOWI Włodzimierz Rata (z lewej) i mistrz Władysław Stasiński przy budowie pawilonu handlowego WSK.

Fot.: T. Głowacz

Wnioski przedzjazdowe

DAJĄ POKAŻNE EFEKTY

W okresie kampanii przed VI Zjazdem wpłynęło 1626 wniosków. Wnioski te były w większości jedynie sygnałami, pracownicy podpowiadali, jakie są potrzeby, czego oczekuje załoga, co pomoże jej realizować planowe zadania. Na tym tle i w oparciu o te cenne podpowiedzi powstały plany i programy przedsięwzięć, które w zbiorczej dopracowanej realizacji dają pokazywalne efekty przedsiębiorstwa.

Są również wnioski, które wymagają dłuższej realizacji oraz nakładów inwestycyjnych, do których między innymi należy zaliczyć:

— WYDZIELENIE ODDZIAŁU OBRÓBKI CIEPLNEJ DLA POTRZEB WYDZIAŁÓW NARZĘDZIOWYCH.

W ramach usprawnienia obróbki cieplnej zainstalowano

piec solny do hartowania w wydziale narzędzi i sprężarń, ustawiono piec do wyżarzania zgrzewek, kosztów po cieciu palnikiem oraz zainstalowano piec głębinowy do wyżarzania materiałów w wydziale narzędzi i sprężarń. Prace te doraźnie załatwiają najpilniejsze potrzeby w zakresie obróbki cieplnej dla wydziałów narzędziowych, natomiast całkowite zakończenie nastąpi po otwarciu zadania inwestycyjnego, co będzie miało miejsce pod koniec bieżącej lub w następnej pięcioletce.

— BUDOWĘ STRAŻNICY DLA STRAŻY POŻARNEJ.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa na wykonanie strażnicy pożarniczej została już opracowana. Strażnicę wykona Przedsiębiorstwo Remontowe Budow-

kieleckie, częstochowskie, zakopiańskie, białostockie itp.

Tysiące zbiorowych mogił pokrywają do dziś cały nasz kraj. Słynne obozy jeńców wojennych też były zlokalizowane na naszych ziemiach np. w Deblinie, Olsztynie, Zamościu, Chełmie Lubelskim, Włodawie itp. Nikt do końca nie zliczył ile ludzi hitlerowscy wywieźli na nasycone ziemiach, gdyż zacierali oni ślady zbrodni. Orientacyjna cyfra ogólna wymordowanych w Polsce więźniów i jeńców różnych narodowości wyniosła około 10 milionów. Łącznie podczas całej drugiej wojny światowej wszystkie fronty różnych narodów zmobilizowały 150 milionów żołnierzy, z tego poległo w walce 32 miliony, a około 50 mln zostało zabitych. Zastanawiamy się co by było, gdyby hitlerzy wspólnie z faszystami włosko-japońskimi wygrali wojnę? Polska jako kraj przestałaby istnieć. Ten sam los spotkałby wiele innych narodów zaliczanych do ludzi niższej rasy. Olbrzymie ofiary jakie poniosła Polska w ludziach i w majątku narodowym nie poszły jednak

(Dokończenie na str. 3)

nielwa Maszynowego „Budmasz” w Lublinie. Przewidywany termin zakończenia budowy ustalono na IV kwartał 1974 roku przy dużym deklarowaniu godzin społecznych przepracowanych przez pracowników straży pożarnej oraz członków Zakładowego Ośrodka Samoobrony.

— ZAKUP ZGRZEWARKI SZCZĘKOWEJ DO ZGRZEWANIA FOLII W WYDZIALE KOMPLETACJI I KONSERWACJI.

W związku z występującymi trudnościami w zakupie zgrzewarki ze stalowymi szczękami odpowiedzialnej wymogom technologicznym dostawa nastąpi w IV kwartale 1973 r.

— BUDOWĘ PAWILONU HANDLOWEGO PRZED ZAKŁADEM.

(Dokończenie na str. 5)

10 dni

● Egzekutywa KZ PZPR zajmowała się kooperacją WSK z innymi zakładami przemysłowymi. ● W Lotniczej odbył się kiermasz wyrobów z ryb, drobiu i jaj. Wystawiono wiele różnych potraw, m. in. z ryb atlantyckich. Kiermasze będą organizowane przed świętami. ● Swidnik otrzymał pół miliona złotych za I miejsce w XII Wojewódzkim Konkursie Aktywizacji, Czystości i Estetyki. ● Wyjazdowe kolegium karno-administracyjne Prez. PRN ukarało na posiedzeniu w Swidniku mężczyzn — w jednym wypadku powodem była kradzież, w pozostałych chuligańskie zachowanie po wypiciu wódki. ● Powtarzamy za Kulturą: Przylądki Kraków. Zamiast sześć tygodni rozkopywać jezdnię, by założyć nowe kable, dzięki dobrej organizacji ruchu i saperom — wykonane prace w ciągu siedmiu i pół godziny. Od siebie dodajemy: w Swidniku przewoźnicy ciepłownicze kładzione są już... rok. ● W sklepach MHD wprowadzono do sprzedaży jogurt — gotowane mleko zaprawione specjalnym fermentem, rozpowszechnione niegdyś w Turcji i na Półwyspie Bałkańskim. Jogurt nie cieszy się w Swidniku powodzeniem i nie dziwnego — nie jest reklamowany i odpowiednio eksponowany. ● Po 15-dniowym pobycie w USA z reprezentacją piosenkarzy naszego kraju powrócił do Swidnika Ryszard Petek. Na kontynencie amerykańskim odniósł trzy efektywne zwycięstwa: pokonał Turnera, Floreca i Knoxa. ● Recytatorzy, chór Arion i orkiestra dęta ZDK wzięli udział w części artystycznej wojewódzkiej akademii pierwszomajowej, która odbyła się w Teatrze im. J. Osterwy. ● Po kilkunastodniowym remoncie wznowiła działalność Iskra — wieczorki taneczne cieszą się nadal niesłabnącym powodzeniem. ● W dniu majowego święta dużym wzięciem cieszyła się loteria książkowa, a najatrakcyjniejszą wypadli w pochodzie modelarzy z Aeroklubu Robotniczego demonstrujący modele latające i odpalanie modeli rakiet. ● Mimo upałów — pływali w pierwszych dniach maja pozostawała w remoncie. ●

Kartka z historii

(Dokończenie ze str. 1)

na marne. Żyjemy w wolnej, niepodległej Polsce, której hasłem jest pokój, w której mogą swobodnie uczyć się nasze dzieci i wnuki i nie musimy drzeć na słowo łapanka czy pacyfikacja. Jan Kosiński

Od autora:

Piszę monografię obozów koncentracyjnych, które przeszedłem. Poszukuję współwzięniów, którzy byli w filii obozu Gross-Rosen-Reichman bei Gablane a.d. Neise (Sudety). Każdy kto był w tym obozie otrzyma do wypełnienia specjalną ankietę. Rodziny pomordowanych w tym obozie proszone są również o zgłoszenie zmarłych. Wszystkie podane nazwiska umieszczone zostaną w monografii tego obozu. Mój ostatni numer z tego obozu 18 862, przyjechałem tam z Dachau pierwszym transportem z końcem marca 1944 r. i przebywałem do zakończenia wojny. Fabryka wybudowana na terenie tego nowo powstałego obozu produkowała sprzęt radiolokacyjny i anteny radarowe. Komendantem obozu był podoficer SS Braun. Oczekuję zgłoszeń na adres: 20-607 Lublin, ul. Rymwida 4 m. 21.



(Dokończenie ze str. 1)

dek Badawczo-Rozwojowy i inne zespoły ludzi, bez których zakład praktycznie nie mógłby funkcjonować. Nad ludźmi powiewały flagi — czerwone i białoczerwone; transparenty mówiły o potrzebie rzetelnej pracy dla kraju, a tym samym i dla siebie. Po kolumnie WSK szły załogi: MPKG, MZBM,

W pogodny dzień 1 MAJA

knęły wozy straży pożarnej jadące z włączonymi sygnałami.

Pochód był bardzo udany, choć trzeba było odwrócić trasę ze względu na wykopy, których pełno jeszcze w Swidniku. Tribuna ustawiona była z tego powodu też w innym niż poprzednio miejscu.

Wśród przedstawicieli władz województwa i powiatu obecni byli: Józef Suchorab — kierownik wydziału budownictwa KW PZPR, Stanisław Mantyka —



Spółdzielni Mieszkaniowej, handlu i przedstawicieli rolników z gminy Melgiew. Pochód zam-

knęły wozy straży pożarnej jadące z włączonymi sygnałami. Pochód zam-



Tekst
STANISŁAW STRELNIAK

Zdjęcia
TADEUSZ GŁOWACZ



Fot.: Teresa Sugier



Z życia TPPR

Obchodzimy kolejną XXVIII rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej pomiędzy Polską i ZSRR i 103 rocznicę urodzin W. I. Lenina. Z

tych okazji odbyło się w WSK w Swidniku posiedzenie prezydium ZZ TPPR. Oprócz tematyki rocznicowej wysłuchano projektu sprawozdania oceniającego przebieg uroczystości związanych z 50-leciem powstania Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz zapoznano się z projektem planu pracy towarzystwa na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1973 roku.

Omawiane dwa dokumenty, które zalecono uzupełnić o problematykę poruszoną w dyskusji, przedstawione zostaną na plenum ZZ TPPR do dyskusji i zatwierdzenia.

W toku debaty na posiedzeniu prezydium omówiono też przebieg pracy TPPR w poszczególnych środowiskach WSK w Swidniku. Stwierdzono duże osiągnięcia w pracy wielu kół TPPR, ale jednocześnie wyodrębniono 15 kół, w których działalność jest więcej niż mierna.

Przedyskutowano środki zaradcze, które po zatwierdzeniu na plenum zostaną opublikowane. Również wyłoniono ciekawą formę wyróżnienia zwycięzców konkursów organizowanych przez ZZ TPPR i aktywistów towarzystwa. Po zatwierdzeniu wszystkich projektów na plenum, poda się je do publicznej wiadomości.

Adam Bury

Każdy pracownik wytwórni walczy o tytuł przodującego

najlepszego. Nie robi się tu żadnych różnic pod względem zawodu, stażu pracy itp. Zasługę sobie na ten tytuł można tylko i wyłącznie poprzez dobrą pracę oraz świadome w nią zaangażowanie, czego wynikiem ma być oczywiście stałe przyspieszanie wzrostu wydajności pracy. A więc rzetelność mierzonej wysoką kulturą pracy, dobra organizacja miejsca pracy, troska o materiały i narzędzia, solidność, punktualność, dokładność wykonywania pracy, dobry wpływ na układ stosunków międzyludzkich, w oparciu o przykład własnego postępowania.

Trzeba podkreślić, że współzawodnictwo ma charakter ciągły, a przyznawanie tego zaszczytnego tytułu odbywać się będzie raz w roku. Oczywiście wyłonienie pracowników zasługujących sobie na to,

przebiegać będzie w trzech etapach. Pierwsze typowanie dokonywane będzie przez komisje zakładowe, następnie ocen i wyboru dokonają zarządy okręgów związków zawodowych i dopiero z tego szczebla inicjatywę przejmie specjalna komisja wojewódzka, która ostatecznie dokona wyboru kandydatów do tytułu Przodującego Pracownika Lubelszczyzny.

Odnazka, bardzo ciekawie rozwiązana pod względem plastycznym, każdego roku będzie wręczana na akademiach i uroczystościach z okazji 1 Maja. Nazwiska odznaczonych zamieszczone zostaną w

Nasi najlepsi

Moim celem był przemysł

Na co może liczyć szesnastoletni chłopiec dobijający się gwałtownie do bram zakładu przemysłowego?

BOLESŁAW BURY uczynił to 14 stycznia 1932 roku. Celem jego była praca. Z uwagi na młody



wiek zostaje początkowo gonim, a następnie rozpoczyna przyuczenie do zawodu w wydziale ślusarskim, ogólnym.

Przez okres jednego roku chłopiec z pobliskiej lubelskiej wio-

ski zgłębił tajniki pracy na obrabiarkach. W wydziale narzędziowym nie zagrażał miejsca zbyt długo. Ustawa zakazująca zatrudnianie młodocianych w systemie trzyzmiannowym powoduje, że kierownictwo znajduje Bolesławowi Buremu inną pracę. Został frezerm w wydziale obróbki mechanicznej. Dokształcał się i ukończył kurs czeladniczy. Zasadnicza służba wojskowa rozciągała go na okres dwóch lat z przemysłem. Po powrocie z wojska rozpoczął pracę zawodową w charakterze frezera, którą kontynuował do chwili obecnej. Jest ojcem trzech córek uczących się w szkole podstawowej. Za całokształt działalności społecznej i pracę zawodową otrzymał Brazyjski Krzyż Zasługi, złotą odznakę Zasłużonego dla WSK, odznakę jubileuszową X i XX-lecia wytwórni oraz dyplomy uznania.

Lata wyjątkowej pracy nadwyrężyły siły Bolesława Burego. Nie jest już tak aktywny, jak niegdyś. Zadania produkcyjne nie pozwalają jednak wypocząć. To oznaka bardzo silnej woli, przezwyciężania ludzkich słabości.

Slaw.

XXVIII rocznicę Układu o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej Polski i ZSRR

Uroczyste zebranie

Z okazji 28 rocznicy podpisania przez Polskę ze Związkiem Radzieckim Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej i 103 rocznicy urodzin W. I. LENINA odbyło się w WSK uroczyste otwarte zebranie oddziałowej organizacji partyjnej z udziałem głównego technologa, rozwoju zdolności produkcyjnej wytwórni i branżowego ośrodka obrabiarek sterowanych numerycznie, z udziałem członków plenum ZZ TPPR.

W zebraniu wziął również udział przedstawiciel generalnego konstruktora śmigłowców inż. Jurij Jakowlewicz Budanow, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Tow. tow. Hieronimowi Kalcie, Józefowi Kowalskiemu, Władysławowi Kiryczukowi — członkom koleja TPPR z wydziału obróbki pokrywowej wręczono legitymacje członkowskie.

O codziennym życiu LENINA skomentował momenty, które można wykorzystać w środowisku WSK mówił Adam Bury — przewodniczący ZZ TPPR.

Następnie zebrani wysłuchali sprawozdania z przebiegu pracy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w WSK w ostatnim okresie, w którym podano między innymi wyniki współzawodnictwa między kołami TPPR. Pierwsze miejsce zdobyło koło TPPR z działów, które zorganizowały spotkanie, drugie miejsce koło z działu normowania pracy, trzecie — koło z Zespołu Szkół Technicznych.

Zapoznano się też z planem pracy TPPR na okres do końca bieżącego roku, przedstawionym przez Mieczysława Zielińskiego wiceprzewodniczącą ZZ TPPR.

A.B.

W zasięgu ręki

Gospodarka materiałami w przedsiębiorstwie powinna być jednym z pierwszoplanowych zadań. Zmarowane złotówki leżą u nas nadal na wysypiskach. Z porządkiem także nie najlepiej. A oto nowe smutne ale i prawdziwe fakty.



Kaloryfery porzucone obok drukarni. Do kogo należą?



Sterta śmieci przed stołówką speca i zagraża stanowi bhp.

Zdjęcia T. Glowacz

Z satysfakcją donosimy że...

...ponad siedem milionów złotych wynosi wartość czynów społecznych oraz wpłat na konto Miejskiego Komitetu Czynów Społecznych ze strony mieszkańców Świdnika w 1972 roku.

Najwięcej, bo sześć milionów złotych pochodzi od pracowników Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Składają się na tę kwotę prace przy budowie stadionu Avii, stadionu miejskiego, sportowych obiektów w parku oraz ośrodka rekreacyjnego w Krępcu.

Sprzątanie kładek schodowych przez mieszkańców Spółdzielni Mieszkaniowej dało prawie ćwierć miliona złotych oszczędności, a zagospodarowywanie terenów przyblokowych przez komitety blokowe 5 tys. zł.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej wniosło na konto czynów społecznych 163 tys. zł za pielęgnację trawników na terenie oczyszczalni ścieków, a także w ośrodku w Krępcu. MZBM wykonał podobne prace na sumę 5 tysięcy złotych.

Pracownicy Lubelskich Zakładów Chemicznych Przemysłu Terenowego we Franciszkowie ogrodzili w czynnie społecznym teren ośrodka w Krępcu. Pracę i materiały oceniono na 170 tysięcy złotych.

Do prac społecznych włączył się także komitet budowy wodociągu w okolicy miasta. Wartość robót ziemnych wyniosła 33 tysiące złotych.

Wytnij i zachowaj

W numerze 9 Głosu Świdnika z dnia 10 kwietnia br. opublikowaliśmy artykuł inż. JANA KOŚCIŃSKIEGO pt. „Co trzeba wiedzieć o zakładowej komisji rozjemczej?”

Ponieważ do redakcji telefonowało wielu pracowników WSK z prośbą o szersze potraktowanie tego interesującego ich tematu — oddajemy głos prawnikowi WIESŁAWIE GORNEJ, wieloletniej przewodniczącej kompletów orzekających tej komisji.

Bardzo dobrze się stało, że istota działalności zakładowej komisji rozjemczej trafiła wreszcie na „wokandy” Głosu Świdnika, gazety w której pisze się o naszych osiągnięciach, kłopotach i innych problemach nas nurtujących, którymi żyjemy. Komisja rozjemcza to organ powołany do bronięcia praw i interesów załogi. Do jej bowiem funkcji należy zapewnienie pracownikom uspołecznionych zakładów pracy szybkiego i spr-

b) bezpośrednie — pracownik powinien mieć możliwość osobistego uczestniczenia w rozprawie by przedstawić komisji przedmiot rozszczenia i przyczyny, dla których uważa je za słuszne.

c) proste — postępowanie prowadzą towarzysze pracy, a nie różnorodnych zbieżnych działań — tym komisja lepiej spełni swoje zadania.

d) jawne — jawność rozprawy to rękojmią kontroli mas pracujących nad prawidłowością przebiegu pracy komisji i zarazem szkoła ucząca lepiej rozumieć swe prawa i obowiązki.

Zachodzi jednak czasem konieczność odstępstwa od niektórych zasad. Np. pracownik nie może przybyć osobiście na rozprawę. Wówczas ustanawia na piśmie swojego pełnomocnika (członka rodziny, przedstawiciela związków zawodowych lub kolegę z tego samego przedsiębiorstwa), który działa w jego

Chyba, że kierownictwo bardzo zwleka z załatwieniem. Wówczas usprawiedliwia pracownika zgłoszenie się do komisji ze swoim wnioskiem. Przemawia za tym fakt krótkich terminów w jakich należy składać wnioski do komisji. Są to terminy obligatoryjne. Po ich upływie pracownik traci prawo do dochodzenia swych racji.

Ponieważ w poprzednim artykule były one wymienione, z zaznaczeniem jakich spraw dotyczą, pomijam to zagadnienie. Dodam tylko, że termin oznaczony w dniach, kończy się z upływem ostatniego dnia, w którym powzięto wiadomość o okolicznościach stanowiących podstawę rozszczenia.

Terminy określone w miesiącach kończą się z upływem również odpowiedniego dnia, a gdyby takiego dnia w ostatnim miesiącu nie było — w ostatnim dniu tego miesiąca. Jeśli koniec terminu przypada na

O tym wszyscy powinniśmy wiedzieć

wiedliwego rostrzgnięcia ich pretensji do pracodawcy. A więc spory, wynikłe ze stosunku pracy, rozpatrują sami pracownicy, pod nadzorem związków zawodowych. Jest to jeden z wyrazów kształtowania się i umacniania naszego ustroju społecznego, odpowiadającego interesom i dążeniom najszerszych mas ludowych. Jest to więc inaczej mówiąc — swoiste „sądownictwo” pracownicze.

Ażebym w pełni służyło ono wytyczonemu celowi, ogół pracowników winien znać szczególnie — że je tak nazwę — proceduralne. Praktyka bowiem wykazuje, że nie jest z tym najlepiej i zdarza się, iż wnioskodawca sam sobie zamyka drogę postępowania przed komisją rozjemczą ze względu na upływanie terminu, w którym powinien dochodzić rozszczenia.

Inż. Jan Kościński — w swoim artykule podał podstawowe wiadomości o komisji, a więc zajmę się niezbędnymi zasadami dotyczącymi strony formalnej i pewnymi koniecznymi informacjami uzupełniającymi.

Do tych ostatnich należy fakt, że rozpoznaniu przez komisję rozjemczą podlegają a b e c n i e i spory o świadczenia pieniężne przysługujące pracownikom od zakładu pracy (lub członkom rodzin w wypadku śmierci pracownika), którzy ulegli wypadkowi przy pracy lub zapadli na chorobę zawodową.

Nie podlegają natomiast temu rozpoznaniu spory o świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Jest to już kompetencją rad nadzorczych oddziałów ZUS oraz sądów ubezpieczeń społecznych.

Postępowanie przed zakładowymi komisjami rozjemczymi powinno być:

a) szybkie — komisje rozjemcze rozpoznają spory powstałe na tle stosunku pracy. Za pracę otrzymuje się wynagrodzenie będące źródłem życia. Są to więc sprawy dla pracownika bardzo istotne i nie powinien długo czekać na ich rozstrzygnięcie.

imienu. Brak tu więc zasady bezpośredniości, ale działa zasada szybkości nie dopuszczająca do przewlekania sprawy.

Podobnie jest z zasadą jawności. Bywają takie sprawy, które ze względu na swój charakter wymagają przeprowadzenia rozprawy przy drzwiach zamkniętych tzn. z wyłączeniem osób niezainteresowanych.

Należy też wiedzieć, że mimo zasady bezpośredniości — niestawienie jednej, a nawet obu stron, nie wstrzymuje rozpoznania sprawy, jeśli nie zostało usprawiedliwione, a wzwanie pokwitowano. W takim przypadku, gdy komisja uzna, że któraś z nieobecnych stron działa na zwłokę — może sprawę rozpoznać zaocznie.

Poszkodowany ma prawo żądać przesłuchania świadków, których wskazuje w swoim wniosku, jak również ujawnienia na rozprawie dokumentów będących w posiadaniu pracodawcy, jeśli zawierają ważne dla niego okoliczności.

Może też — już w trakcie rozprawy — uzupełnić swój wniosek, co zostaje wpisane do protokołu.

Wnioskodawca może również domagać się wyłączenia któregoś z członków kompletu orzekającego, jeśli poda powody uzasadniające, iż osoba ta nie powinna sędzić w jego sprawie. Muszą to być jednak fakty, które mogą budzić wątpliwości co do bezstronności danego członka komisji.

Zasada podstawowa w funkcjonowaniu komisji rozjemczej jest zaistnienie sporu między pracownikiem, a pracodawcą. Pracownik powinien więc przed złożeniem wniosku do zakładowej komisji rozjemczej przedstawić swoje rozszczenia kierownictwu przedsiębiorstwa. Przecież pokrzywdzenie pracownika mogło zajść przez przeoczenie lub pomyłkę. A w takim przypadku pracodawca sam uwzględniłby żądanie występującego i postępowanie przed komisją byłoby zbędne. Dopiero od negatywnej decyzji władz pracownik winien odwołać się do komisji rozjemczej.

dzień ustawowo wolny od pracy, termin upływa dnia następnego.

Istnieje jednak możliwość uwzględnienia nieznanego spóźnienia złożenia wniosku i o tym napiszemy w następnym numerze Głosu Świdnika.

Wiesława Górna
prawnik

Od redakcji:

Materiały o pracy komisji rozjemczej zamieszczamy będziemy aż do wyczerpania tematu.

Narzędziowiec od Świerczewskiego

ZYGMUNT JUŚKIEWICZ nie przypuszczał, że 19 sierpnia 1932 roku przyjechał do Świdnika na całe dwadzieścia lat. Był narzędziowcem z Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. Gen. K. Świerczewskiego w Warszawie szybko znalazł grunt i rozpoczął wytyczanie prac w wydziale narzędzi.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego zaspokoiły pierwsze wielkie zapotrzebowanie na narzędzia, wprowadzała pewne zmiany organizacyjne i tak młody człowiek ruszył do pracy w bezpośredniej produkcji. Wydział obróbki mechanicznej pochłonił go bez reszty. Bardzo



szybko otrzymał mieszkanie. Przyjechała żona, miały dzieci. Dzień dziesięć Zygmunt Juśkiewicz o troskę o rodzinę i pracę w wydziale narzędzi. W początkowych latach pracy nosił szarą przodkową w pochłodził i majowym. Potem była odznaka przodownika pracy, jubileuszowe odznaki X i XX-lecia WSK, liczne dyplomy uznania.

Piastując dwukrotnie funkcję członka prezydium rady robotniczej oraz będąc przez trzy kadencje członkiem plenum rady zakładowej wyuczył się na bieżąco potrzeby ludzi, wydziału i produkcji.

Z troską mówi o ciekawych warunkach pracy zaczynających o okresowych brakach w zabezpieczeniu materiałowym na kilka asortymentów. Takie podejście mogło się zdarzyć dzięki dwudziestoletniemu wrastaniu w sprawę zakładu, dzięki właściwemu zrozumieniu roli pracy w życiu człowieka.

Slaw.

E. B.

DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

Uczą i wychowują

W okresie swojej działalności Spółdzielnia Mieszkaniowa zorganizowała wiele pożytecznych placówek wychowawczo-oświatowych i kulturalnych, utrzymując w tym zakresie ścisłą współpracę z Inspektorem Oświaty, Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, TKKF i LOK. Dziś może poszczycić się znacznymi osiągnięciami i wynikami pracy na odcinku krzewienia kultury, oświaty i wychowania. Za całokształt działalności Spółdzielni Mieszkaniowa w Świdniku otrzymała wiele nagród i dyplomów zajmując kolejno I i II miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym spółdzielni mieszkaniowych Lubelszczyzny.

Wychowawczo-oświatowe oddziaływanie zaczyna się od dzieci i młodzieży, a kończy się na rencistach i emerytach. Są to różnorodne formy i kierunki pracy.

Dla dzieci uruchomione zostały dwa społeczne ogniska przedszkolne o pięciogodzinnym wymiarze nauczania, działające pod patronatem TPD. W ogniskach tych obowiązuje program zajęć taki jak w każdym przedszkolu. Wychowawczyemu ognisku to pracownicy podlegli Inspektoratowi Oświaty, w pełni przygotowani do pracy dydaktyczno-wychowawczej. Zarząd Spółdzielni zapewnia lokal i personel pomocniczy.

Również pod patronatem TPD, prowadzona jest świetlica dla dzieci w wieku szkolnym, która czynna jest cały dzień — przed południem i po południu, ze względu na różne godziny pracy w Szkole Podstawowej nr 1, gdzie uczęszcza większość dzieci, a szkolna świetlica nie jest w stanie przyjąć wszystkich.

Następną placówką działającą przy Spółdzielni Mieszkaniowej jest niedawno otwarte, powstające na bazie kółka muzycznego, Ognisko Muzyczne działające pod patronatem Polskiego Towarzystwa Muzycznego, którego oddział utworzony został w Świdniku. Zarząd Oddziału PTM znalazł lokum w budynku wyremontowanym przez członków towarzystwa i spółdzielców w czynnie społecznym. Spółdzielnia zakupiła sporo sprzętu muzycznego: pianina, gitary, akordeony. Ognisko Muzyczne prowadzi dwie klasy: akordeonu i fortepianu. Uczy się w nich 42 dzieci spółdzielców i nie tylko. Zespół muzyczny i wokálny Ogniska Muzycznego występował już z programem rozrywkowym w klubie ZMS Iskra, brał udział w wojewódzkim przeglądzie zespołów pozostających pod patronatem PTM, kwalifikując się do eliminacji międzywojewódzkich. Obok nauki zwracana jest szczególna uwaga na zachowanie i wygląd estetyczny uczniów ogniska.

W klubie Spółdzielni Mieszkaniowej działa wiele kółek zainteresowań: rytmiczne, radiotechniczne, fotograficzne, majsterkowania, modelarskie — „Jantar”, w którym młodzież konstruuje modele latające i pływające, zdobywając puchary i nagrody na zawodach. „Noce marki” wykorzystują się w klubie krótkofalowców, porozumiewając się i łącząc ze światem za pośrednictwem radia.

W okresie świątecznym i letnim organizowane są akcje nieobozowego lata dla dzieci pozostających w mieście. Są to całonocne biwaki, wycieczki do lasu, gry sportowe pod kierunkiem wychowawców.

W maju, w okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy, dla dzieci z osiedla spółdzielczego organizowane są konkursy rysunkowe na aśfalcie, wyścigi rowerowe, zawody strzeleckie. Za najlepsze wyniki wręczane są nagrody rzeczowe. Pod patronatem TKKF działa klub Zefir dysponujący sprzętem sportowym dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

W lokalu klubu spółdzielni prowadzony jest punkt biblioteczny, który niedługo otrzyma własny lokal z czytelnią. Wkrótce w inicjatywę spółdzielni otwarty zostanie w Świdniku gabinet kosmetyczny dla kobiet, o których i tak spółdzielnia pa-

mięta prowadząc poradnię krawiecką, kursy pieczenia, gotowania, kroju i szycia.

Ciekawe formy pracy prezentuje klub rencistów i emerytów Spokojna Przystań obejmujący około 40 osób z osiedla spółdzielczego i z miasta. W ramach działalności tego klubu, odbywają się dwa razy w miesiącu spotkania towarzyskie. Program spotkań jest spontanicznym wyrażaniem tego, co w życiu tych ludzi było pięknem, straszne, czy groźne. Sprawy poważne, dyskusje na bieżące tematy przeplatane są wspomnieniami, piosenkami i piosenkami ich młodości, deklaracjami patriotycznych wierszy Mickiewicza i innych poetów, muzyką fortepianową, tańcami. Dzięki temu klubowi, emerytowi przywrócono ich dawne życie, czują się potrzebni, nie są osamotnieni. Kierownictwo klubu objęła jedna z emerytowanych nauczycielek. H. W.

Wnioski przedjazdowe dają efekty

(Dokończenie ze str. 1)

Prace rozpoczęto w III kwartale 1972 r. i prowadzone są na bieżąco. Zakonczenie prac i oddanie pawilonu nastąpi zgodnie z terminem zawartej umowy — do 30 września 1973 r.

— zamówienie i dostarczenie do wydziału obróbki mechanicznej dźwigara w jak najkrótszym terminie 5 szt. spektroskopów ultradźwiękowych.

Dotychczas od 1966 roku dział inwestycji kupował corocznie jeden spektroskop. Większa dostawa była niemożliwa ze względu na brak pokrycia finansowego, jak również z powodu przepisów obowiązujących producenta. Złożono zamówienie na zakup 10 sztuk spektroskopów ultradźwiękowych typu SU z sukcesywną dostawą do 1975 r. Dostawę 2 sztuk w 1972 roku już zrealizowano. Następnie be-

dą dostarczane: po 3 sztuki w latach 1973, 1974 i 2 sztuki w 1975 r.

Formalnie-techniczne rozliczenie wniosków, których realizacja wymaga dłuższego okresu czasu, prowadzi sekretariat komisji zakładowej, który konsekwentnie pilnuje wywołania spraw aż do ich zakończenia. S. W.

KOMUNIKAT

Państwowy Zakład Ubezpieczeń prowadzi ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci mających cel udzielenia pomocy materialnej do szkoły z osiągnięciem wieku doradzości, w okresie studiów wyższych i twierdzenia własnego ogniska rodzinnego.

Ponieważ kwiecień obchodzony jest jako miesiąc ubezpieczeń PZU postanowili ufundować dla WSZYSTKICH zgłoszonych do PZU dzieci, urodzonych w kwietniu 1973 r., premie w formie polisy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci na sumę po zł 20 tys. ze składką opłaconą za pierwsze 3 miesiące z początkiem ubezpieczenia od 1 maja 1973 r.

Zgłoszenia przyjmują Inspektoraty (oddziały) powiatowe i miejskie PZU oraz pośrednicy ubezpieczeniowi najpóźniej do dnia 15 maja 1973 r.

Zgłoszenia podpisane przez matkę występującą w charakterze ubezpieczonego powinno zawierać imię i nazwisko oraz datę urodzenia matki, imię i nazwisko dziecka oraz miejsce zamieszkania.

Do zgłoszenia dołącza się odpis zupełny aktu urodzenia dziecka wystawiony przez Urząd Stanu Cywilnego, który po wykorzystaniu przez Inspektorat podlega zwrotowi.

Do rodziców, którzy otrzymają dla swych dzieci urodzonych w kwietniu br. polisy premii, PZU zwraca się z apelem, aby utrzymali to ubezpieczenie w mocy poprzez dalsze opłacanie składek, co zapewni ich dzieciom środki materialne w chwili usamodzielnienia się.

Tylko w marcu i kwietniu br. uczniowie Zespołu Szkół Technicznych WSK pracowali 5,5 tys. godzin przy pielegnowaniu zieleni i porządkowaniu terenu wokół budynków ze-
społu.
Fot.: Jan Tymczak

Bibliotekarka

W bibliotece miejskiej p. Józefa Krzymowska pracuje od 1958 roku. Początkowo prowadziła świetlicę i czytelnię dziecięcą — obecnie jest kierowniczką biblioteki, która składa się z działu dziecięcego i czytelnia dla dorosłych. Zamiatowanie o pracy wśród książek powoduje u p. Krzymowskiej inicjowanie wciąż nowych form i zachęt w celu pozyskania czytelnika, dzielenie się z nim nowościami wydawniczymi, zapoznanie z ciekawymi pojęciami literatury pięknej i popularno-naukowej.

Szczególnymi wynikami szczytli się ostatni miesiąc, gdyż praca z dziećmi trwa ciągle, są one ciekawe, nie narzekają na brak czasu, wciągają się aktywnie do opracowywania i wykonywania albumów wieniecnych obchody wielkich i ważnych rocznic państwowych, zbiorów zagadek ludowych, porażki lubelskiej, ciekawostek ze świata przyrody, wycinanek i innych. Praca bibliotekarki wiąże się ściśle z pracą szkół. Istnieje ścisła współpraca z placówkami oświatowo-wychowawczymi. W tym roku — Roku Kopernikowskim i Roku Nauki Polskiej biblioteczka przygotowała ciekawą pozycję i przydzielono je do przeczytania młodym czytelnikom, którzy mieli za zadanie opracować temat eksponując najciekawsze momenty.

Z kolekcji bibliotecznej na temat Kopernika skorzystała młodzież klas licealnych. Biblioteczka przeprowadziła ponad 20 tych lekcji. Korzystała z nich również młodzież Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących. Do ciekawych form pracy zaliczyć należy „Wędrowki słowno-muzyczne” i projekcje filmów oświatowych. Bliski kontakt ze szkołami po-

trzebny jest także w organizowaniu spotkań autorskich. Biblioteczka prowadzi do Świdnika autorów popularnych książek, a szkoły zapewnijają lokal i frekwencję. Młodzież wynosi z takich spotkań bardzo wiele. Opracowania z lekcji bibliotecznych publikowane są w biuletynie bibliotekarskim. P. Krzymowska siedi bieżące potrzeby, czuwa i przygotowuje materiały odpowiednio do okoliczności, w związku z tym bardzo dużo czyta, opracowuje, zebrała, gromadzi, popularyzuje książki i wiedzę w nich zawartą.

Praca z dorosłymi jest znacznie trudniejsza, ale i na tym odcinku, w dziale dla dorosłych czyni się wiele. Szczególnie dla kobiet organizowane są spotkania z lekarzami i przygotowywana jest odpowiednia o temata literatury z zakresu higieny zdrowia, zasad żywienia. Gazetki, wystawy książek i prac dziecięcych, informują o nowościach wydawniczych.

W księdze pamiątkowej biblioteki znajdujemy same pozytywne oceny i wyrazy uznania za tak owocną działalność oświatowo-wychowawczą, kulturę pracowników i ich społeczne zaangażowanie.

Niedługo już p. Józefa Krzymowska zakończy pracę, bo niesieć czas jest nieubiegany. Marzył się, by ktoś kto obejmie po niej stanowisko nie zaprzęcał oświaty, by zentail kontynuować i inspirować coraz to nowe rozwiązania popularizatorskie. Starsza generacja miała inne do tego podejście. Młodzi ludzie są nabytli wygodni, nerwowi i niecierpliwi, by zechcieli wkładać w pracę tyle serca, poświęcenia i oddania co p. Krzymowska.

Hawo

Hotele robotnicze WSK

W hotelach robotniczych WSK zamieszkuje łącznie około 35 procent całej młodej załogi wytwórni. Większość mieszkańców hoteli, bo pona 980 osób to reprezentanci środowisk wiejskich, dla których praca w przemyśle stanowi jedną z wielu szans awansu społecznego i zawodowego. Wraz z rozpoczęciem pracy zawodowej i zamieszkaniem w nowym środowisku wnieśli ze sobą szereg nawyków i przyzwyczaję, nie zawsze zgodnych z ogólnie przyjętymi zasadami współżycia między ludźmi.

W ostatnim okresie organizacja ZMS jest realizatorem programu szerokiej współpracy z samorządami hotelowymi, czego efektem było przeprowadzenie na przestrzeni stycznia i lutego br. szeregu spotkań z mieszkańcami. Koncowym akordem tej akcji było posiedzenie prezydium Zarządu Zakładowego ZMS z udziałem samorządów hotelowych oraz kierownictwa społeczno-administracyjnego zakładu, w czasie którego dokonano podsumowania pracy poszczególnych samorządów oraz powołano do życia radę koordynacyjną.

Wiele wniosków jakie zostały zgłoszone w trakcie trwających zebrań i spotkań z mieszkańcami, dotyczyło w głównej mierze spraw socjalno-bytowych, właściwej pracy poszczególnych świetlic hotelowych, czystości itp. Młodzi mieszkańcy hoteli w swoich wystąpieniach domagali się większej ilości — pokoi dwuosobowych, sprawnych urządzeń sanitarnych, sumiennej pracy personelu administracyjnego oraz szeregu innych spraw mających istotny wpływ na właściwe warunki w hotelach robotniczych. Bez wątpienia postulaty mieszkańców należy uznać za słuszne. Większość pokoi hotelowych jest wyposażona bowiem w przestarzały sprzęt, mocno sfałgowany — czasem na skutek niewłaściwego obchodzenia się z nim przez sumych mieszkańców. Również w przypadku świetlic hotelowych, pod adresem których padło najwięcej krytycznych uwag za brak prawidłowej realizacji określonych dla danego środowiska form pracy kulturalno-oświatowych.

Poszytym przykładem jest świetlica hotelu Jurand prowadzona przez Gertrudę Gołębiową, z której pracy i prezentowanych form są zadowoleni mieszkańcy hotelu. Ale jak mówi ludzki porzekadło „jedna jaskółka wiosny nie czyni”, tak i w tym przypadku konieczne jest natychmiastowe zreformowanie pracy pozostałych świetlic dla dobra sąsiadów mieszkańców. Być może oparte na zdrowych zasadach współzawodnictwa i koordynacji pracy tych placówek zmieniłoby istniejącą sytuację, tym bardziej, że jest to ważny odcinek pracy

zwoleńników, szczególnie wśród mieszkańców miasta. Również wiele do zyskania pozostawiają godziny otwarcia, całkowicie niesynchronizowane z rytmem pracy w wytwórni, a przecież bary zostały stworzone przede wszystkim dla mieszkańców hoteli i im w pierwszym rzędzie winny służyć.

Mówi się również o braku prężnego oddziaływania wychowawczego na młodzież zamieszkującą w hotelach, ze strony organizacji społecznych działających na terenie przedsiębiorstwa. Wszyscy są bowiem członkami



Oby jak najmniej było tego rodzaju obrazków w pokojach hotelowych.

Fot.: St. Strelnik

wychowawczej z młodzieżą. Kilka lat wstecz podjęto w WSK działania zmierzające do otwarcia jak największej ilości barów szybkiej obsługi, bardzo potrzebnych, a nawet koniecznych przede wszystkim w hotelach robotniczych, gdzie większość mieszkańców to osoby samotne. Bary te podległy bezpośrednio WPPG i prowadzone przez agentów całkowicie ignorują postulaty mieszkańców, prowadząc bezpośrednio politykę zbijania jak największego interesu. Stąd też podstawowym artykułem przez nie sprzedawanym nie są obłady czy koka, a piwo, które ma wielu

Związku Zawodowego Metalowców, a w organizacji zetemesowskiej jest zrzeszonych 580 mieszkańców. Właśnie te organizacje w swoim codziennym działaniu powinny znacznie więcej niż dotychczas poświęcać uwagi problemom jakie nurtują środowisko mieszkańców hoteli. W trakcie posiedzenia prezydium stwierdzono, że administracja zrobiła dużo w zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych mieszkańców hoteli, ale nie wszystko na co oczekują mieszkańcy, dla których hotel jest drugim, a niejednokrotnie i jedynym domem.

(d.)

AVIA

SPORT
I
REKREACJA

TKKF



Stawka na młodzież

Trener i jego
wychowankowie

Przedstawiamy dziś czterech sportowców z naszego klubu. Trenera Ewolda Hermana i trzech jego wychowanków, utalentowanych juniorów z drużyny piłkarskiej: Andrzeja Słotwińskiego, Henryka Kaganickiewicza i Marka Reja. Wszyscy oni zasłużyli na duże słowa uznania za dobre wyniki osiągane w pracy, nauce i sporcie.

sylwetki przedstawiamy również w niniejszym artykule. Ukończył z wynikiem bardzo dobrym kurs instruktorski.

MARK REJ — rocznik 1955. Wzrostowy sportowiec i uczeń dziesiątej klasy Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku. Bramkowsko nastawiony „kroś strzelców” ligi juniorów z roku 1972.

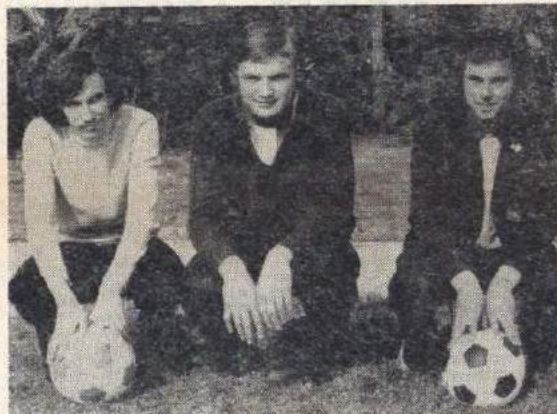
HENRYK KAGANICKIEWICZ — rocznik 1955. Bramkarz, zawodnik o dużej przyszłości. Zaliczony został do czterdziestoosobowej kadry juniorów Polski. Posiada świetne warunki fizyczne. Uczeń szkoły zawodowej.

ANDRZEJ SŁOTWIŃSKI — rocznik 1955. Gra na pozycji stopera. Kapitan drużyny juniorów. Gra dobrze technicznie, nadaje odpowiedni kierunek i tempo akcjom ofensywnym



Ewald Herman ukończył z bardzo dobrym wynikiem piłkarski kurs instruktorski.
Fot: T. Głowacz

EWALD HERMAN — Rozpoczął karierę piłkarską w Górniku Radlin w 1952 r. jako trampolinek. W latach 1954-57 grał na pozycji stopera w drużynie juniorów. W roku 1958 za namową brata przeniósł się do Zamościa zasilać drużynę miejscowego Hetmana. Po dwóch latach zmienił barwy klubowe przenosząc się do świdnickiej Avii. W piłkarskiej drużynie naszego klubu występował 16 następnych lat. W grze swojej wyróżniał się dużą inteligencją, niezłą techniką, dobrą kondycją. Zawsze obowiązkowy i sumienny w treningach, nie stwarzał nigdy kłopotu trenerom. Czynną karierę sportową zakończył w 1971 r. angażując się nadal do pracy w klubie w sekcji piłkarskiej. Współpracując z kolegami instruktorami Mirosławem Żmijewskim i Czesławem Krygierem stał się łowcą młodych talentów, wyszukując ich w turniejach dziecięcych drużyn, na placach gier i zabaw w naszym mieście. W roku 1972 po przesunięciu dokonanych przez zarząd klubu w sekcji piłkarskiej na stanowiskach trenerów rozpoczął zajęcia z drużyną ligi okręgowej. Wychował trzech młodych utalentowanych piłkarzy, których



Trójka utalentowanych juniorów: Marek Rej, Henryk Kaganickiewicz i Andrzej Słotwiński. Wszyscy trzej są dobrymi uczniami i sportowcami.
Fot: T. Głowacz

Kącik humoru

- Czy to modna bluzka — pyta kupująca?
- Ależ to wzór prosto z Paryża — odpowiada sprzedawca.
- A czy ona nie wyblaknie na słońcu?
- Proszę pani ona trzeci rok wisi na wystawie i wygląda jak nowa!

- Sędzia zwraca się do oskarżonego włóczęgi:
- Jesteście człowiekiem niewdzięcznikiem. Ta staruszka dała wam słodką bułkę, a wy rozbiliście jej okno kamieniem!
- Proszę Wysokiego Sądu — to nie był kamień.
- A co?
- To była ta sama bułka!

- Rozmowa dwóch Szkotów.
- Słyszaleś, nasz klub piłkarski rozpoczął znowu treningi po ośmiolatej przerwie!
- Tak? To chyba znaleźli wreszcie tę zgubioną piłkę.

- Do sprzedawcy psów podchodzi zdenerwowany człowiek.
- Panie, ten pies, którego ku-

- piliem przed dwoma dniami zdechl.
- Bardzo dziwne — odpowiada sprzedawca — u mnie nie takiego nigdy nie zrobił.
- Z „Krokodyla” wybrał i tłumaczył: Staw.

Od 20 maja obowiązuje piosenkowski styl bycia obywateli pięci objoja. Polega to na super-skróciowym dochodzeniu do porozumienia przez wymienianie tytułów piosenek. A oto aktualna lista przebojów według zajętych miejsc:

1. „Dziewczyny kochające nas”
2. Ex equo „Małgoszka”, „Daj, czego ci nie ubędzie”
3. „Mario, jak wyglądasz nocą”
4. „Na sianie kochanie”

Wyżej wymienione tytuły można stosować w dowolnej kolejności.

Dziewczyny strzygą się na „agresywnego pazika”, modny kolor jak w piosence „Zielono mi”!

Uwaga dla wszystkich: orni-tolodzy wróżą przyłot dużych ilości bocianów.

„GWIAZDY” FKS AVIA - SENIORZY TKKF 3:1(1:0)

Dorocznym zwyczajem w dniu pierwszomajowego święta po zakończeniu pobytu na boisko piłkarskie wbiegają weterani futbolu. Tegoroczny mecz z udziałem byłych piłkarskich gwiazd klubowych i seniorów spod znaku ogniska TKKF Świt zorganizowany przy dużym, osobistym zaangażowaniu prezesa ogniska Waleriana Walotka wygrali piłkarze klubowi 3:1 (1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Czesław Krygier i Mirosław Żmijewski, jedna zaś padła ze strzału samobójczego. Dla pokonanych honorową bramkę z rzutu karnego zdobył Waldemar Kowalski.

Mecz obfitował w liczne, humor-

Na horyzoncie
BelgradCzy wykorzystają
szansę?

Aktualny mistrz Polski w boksie w wadze lekkopółśredniej **Ryszard Petek**, nadzaje świdnickich sympatyków boksu, w wadze muszej **Andrzej Andrachiewicz** i zawodnik wagi ciężkiej **Jerzy Wiatler** znaleźli się wśród 30 zawodników kadry, spośród których po miesięcznym przygotowaniu na obozach szkoleniowo-kondycyjnych w Zakopanym i Wiśle wyłoniona zostanie reprezentacyjna drużyna pięściarska naszego kraju na mistrzostwa Europy w boksie, które odbędą się w czerwcu br. w Belgradzie.

Najpewniejszym kandydatem z tej trójki wydaje się być nadal znajdujący się w wysokiej formie, po udanym wyjeździe do USA **Ryszard Petek**. Okazuje do poznania zalet i wad bombardiera BBTŚ Leszka Błażynskiego mieć będzie na obozie kadry **Andrzej Andrachiewicz**. Bokser z Bielska „straszy” jak dotąd swym silnym ciosem i „przewraca” prawie wszystkich swoich przeciwników. Czy

Andrzej ujawni wobec niego swoje silne kontry, którymi posyłał na deski **Rozka**, **Olecha**, **Zawadzkiego** i innych czołowych pięściarzy — za wcześniej jeszcze przewidywać. Być może, że poczeka on na swego najgroźniejszego rywala do jesieni do rewanżowego meczu z Bielskiem, a wówczas kto wie, wszystko może się jeszcze zdarzyć.

Do Belgradu chyba jednak nie wyjedzie, ale na listę kandydów może wpisać się na dłuższą **Jerzy Wiatler**. **Lucjan Trella** nie blyszczy bowiem formą, znajduje się już chyba u schyłku kariery, **Tadeusz Gerlecki** doznał poważnej kontuzji na mityngu w USA, a w pojedynku z **Jerzym Skoczkiem** nie powinno być aż tak znowu źle. W sumie wymieniona trójka naszych bokserów staje przed poważnymi szansami na awans do drużyny narodowej, a nie musimy chyba dodawać, że reprezentacyjna koszulka z białym orłem jest wielkim magnesem.

(K.)

Poznaj piękno Ziemi Kieleckiej

Miłośnikom krajoznawstwa warto z tej okazji przytoczyć garść wiadomości o regionie świętokrzyskim.

Skarżysko-Kamienna położona jest na malowniczych terenach nad rzeką **Kamienną** na wysokości 230—330 m nad poziomem morza. Dawniej była tu wieś **Kamienna**, **Skarżysko**, **Rejów**, **Bizin** i **Milica**. Miasto otrzymało prawa miejskie w 1923 r. Dziś liczy około 40 tys. mieszkańców. Badania przeszłości tego terenu dowiodły, że niedługo kopano tu hematyt, z którego po wypaleniu uzyskiwano barwniki do malowania ciał. Właścicielami tych terenów była bogata rodzina **Rejów**, którzy sprowadził w XIII w. zakon **Cystersów** i oddał mu dobra w okolicach **Wąchocka**. **Cystersi** założyli tam opactwo, zaliczane dziś do zabytków grupy „0” i władali tymi ziemiami do 1818 r., aż do kasacji

klasztorów na ziemiach polskich.

Skarżysko w latach późniejszych rozwinęło się bardziej dzięki budowie kolei żelaznej. Hutnicy z tutejszych zakładów w czasie Powstania Styczniowego stawiali opór **Kozakom**, za co rozstrzelano ich w pobliskim lesie.

W 1816 roku staraniem **Stanisława** w pałacu biskupim założono **Akademii Górniczą**, obecnie w budynku tym mieści się muzeum. Pałac ten zaliczany jest też do zabytków grupy „0”. Wnętrza wyposażone są w rzadko już spotykane stropy drewniane w części sal pokryte polichromią. W kilku salach sufitu zdobną piękne plafony. W muzeum można zobaczyć interesowne meble z różnych okresów ceramikę, arcydzieła galerii obrazów, wśród których są płótna **J. Kossaka**, **Malczewskiego**, **Falata**, **Grottera**.

Wit

K
I
N
O

10.05.	Początek naszego świata, rum., 1. 14 — 16.00, 18.15, 20.30
11.05.	Początek naszego świata, rum., 1. 14 — 16.00, 18.15, 20.30
12.05.	Popierajcie swego szeryfa, USA, 1. 11 — 16.00
13.05.	Czekajcie na życie, ang., 1. 16 — 18.15, 20.30
14.05.	Popierajcie swego szeryfa, USA, 1. 11 — 16.00
15.05.	Czekajcie na życie, ang., 1. 16 — 18.15, 20.30
16.05.	Cztery damy i as, franc., 1. 18 — 16.00, 18.15, 20.30
17.05.	Cztery damy i as, franc., 1. 18 — 16.00, 18.15, 20.30
18.05.	Szerokość geograficzna zero, jap., 1. 14 — 46.00, 18.15, 20.30
19.05.	Szerokość geograficzna zero, jap., 1. 14 — 16.00, 18.15, 20.30
20.05.	Na krawędzi, pol., 1. 14 — 16.00, 18.15, 20.30
21.05.	Na krawędzi, pol., 1. 14 — 16.00, 18.15, 20.30

L
O
T

GŁOS ŚWIDNIKA
Organ Samorządu Robotniczego
WSK — Świdnik

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIK
red. nac. — przew. kolegium

WŁODZIMIERZ LORENC
z-ca przew. kolegium

ALICJA CHWAŁCZYK
sekretarz redakcji

MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny

Andrzej Bogusz, **Witold Czerniak**,
Jerzy Drumlowski, **Zdzisław Mazur**, **Henryk Kamiński**, **Zdzisław Karpiński**

Adres redakcji: WSK — Świdnik
k. Lubina, tel. 12661, wewn. 249.
Druk. przykład. WSK-Świdnik
WSK-S z c. 696 2.05.73 r. 1600 G-8